

Konferencja *Adam Chętnik – badacz pogranicza* sfinansowana została ze środków Miasta Ostrołęki



Miasto Ostrołęka

Jacek Chętnik

Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika

### **Udział Adama Chętnika w plebiscycie na Warmii i Mazurach<sup>1</sup>**

Ta konferencja też według mnie – co na wstępie zostało zaznaczone – ma charakter szczególny z uwagi na słuchaczy. Zwykle takie konferencje odbywamy w środowisku zamkniętym badaczy, działaczy, naukowców dzisiaj jest [obecna] młodzież, zatem ten przekaz powinien być taki, żeby zainteresowała się [ona] tym kawałkiem historii. Nie tylko wysłuchała, lecz próbowała pogłębić w tym zakresie wiedzę. Dlaczego tak mówię? Akurat ten temat – pogranicza – jest to rzecz zaniedbywana w polityce kraju, polityce historycznej. W wielu miejscach zwracam na to uwagę, [temat] jest zapomniany, bo ten plebiscyt został przegrany, a jak przegrany, to nie wszędzie o tym się mówi. A szczególnie zauważyłem w ostatnich latach, może i dekadach, że w zasadzie niewiele już pamiętamy o plebiscycie

---

<sup>1</sup> Tekst wystąpienia wygłoszonego na konferencji „Adam Chętnik – badacz pogranicza” 28 maja 2025 r.

warzyńsko-mazurskim. Plebiscyt śląski? Tak! Ale plebiscyt mazurski? Zastanawiają się słuchacze, czy coś takiego było? Wiele zaniedbań, które nie powinny mieć miejsca, bo jest to niezwykle dramatyczny okres w dziejach całego narodu polskiego. Nie tylko Warmii, Mazur, ale w skali całego narodu polskiego. Tam działały się straszliwe rzeczy. Było wiele krzywd w stosunku do Polaków. Tam rozegrało się wiele tragedii i dramatów. I o tym nie można zapomnieć i w każdym miejscu trzeba sobie o tym przypominać. Oczywiście my, którzy żyjemy bliżej tych tematów, historii Kurpiów związanych z całym pograniczem – Warmią i Mazurami – patrzymy na to inaczej, jesteśmy bliżej tych zagadnień. Miałem tylko jeden problem myśląc o dzisiejszym spotkaniu [...] jak zmieścić przekaz interesujący dla słuchaczy, więc postanowiłem przyjąć taką logistykę wypowiedzi – nie będzie to swobodna wypowiedź. przyniosłem trochę materiału – będę się nim posiłkować. Pomyślałem, że zaprezentuję swoją wypowiedź od strony technicznej, to znaczy przybliżę dokumenty i osobiste wspomnienia, które zostawił Adam Chętnik. [...] Zacznę od świadectwa innej osoby – był taki pisarz Henryk Syska – którego Państwo na pewno wszyscy znacie [...] „Tym problemem zajmują się wybitne umysłowości narodu naszego, co w najdramatyczniejszych nawet okresach politycznego zniewolenia wierzyli w nieuchronność odrodzenia Ojczyzny są to Oskar Kolberg, Stefan Żeromski, Michał Kajka, Adolf Nowaczyński, Kacper Mikulski, ale wśród, których ze szczególną wyrazistością dała o sobie znać postać Adama Chętnika”. I to jest pierwsze świadectwo, dalej odpowiednio opisywane, dlaczego akurat był taką wiodącą osobą. „Wśród spraw toczących się wokół [...] bezustannie pogranicza, na którym tak znaczącą rolę zawsze dawała znać indywidualność Adama Chętnika. Od lat już bowiem nabierał przekonania, że Kurp i Mazur to dwa bratry, lecz się znają jak przez kraty”. Przytoczę teraz dłuższy fragment, który jest bezpośrednim świadectwem Adama Chętnika w trakcie plebiscytu na rzecz polskości na Warmii i Mazurach: „Tę utrudniającą zaporę trzeba, więc rozrzucić wspólnotą wysiłków całego narodu [...] włączył się do tych wezwań [Adam Chętnik] podczas agitacji na rzecz głosowania ludowego na Warmii i Mazurach w 1920 r. sprzyjała temu przedsięwzięciu bliskość obszarów plebiscytowych przeszkadzało nam bezprawne nieliczące się z kosztami skrzyknięte wschodniopruskie czynniki z całym aparatem władzy administracyjnej, kościoła, zniemczonego nauczycielstwa mając na względzie te i inne przeszkody” pisał Adam Chętnik w jednej ze swych rozprawianych puszczańskich ulotek: „Musimy uświadomić całe pogranicze w sprawie plebiscytu na Mazurach i Warmii. Musimy nawiązać przyjazne stosunki z Mazurami Pruskimi musimy dla dobra plebiscytu zapomnieć czasowo o chwilowych bolączkach i kłopotach osobistych. W walce o stare ziemie polskie musimy wziąć wszyscy czynny udział według możliwości i

potrzeby, ale potrzeb tych spadło ponad miarę możliwości ich zaspokajania. Najbardziej odpowiedzialne zobowiązania podejmowali wybrani z wybranych gwiazdą przewodnią dla tej gromadki entuzjastów był Adam Chętnik. Krążył wytrwale od wioski do wioski dawnego pogranicza, by wciągnąć do tej ojczyźnianej roboty darem osobistego przekonywania, światlejsze jednostki. Sięgał do ludnego wiecowania między innymi w Czarni, Kadzidle, Łysych, na myszyńskim rynku, gdzie przy dźwiękach *Roty* Konopnickiej obwoływano pomoc braciom spod Prusaka. Dzieło to przede wszystkim nowogrodzkiego oddziału Komitetu Mazurskiego, któremu przewodniczył Adam Chętnik. Mieszkanie jego w zasięgach Narwi było otwartym całą dobę miejscem spotkań, noclegów i wypraw na tamtą stronę ochotniczych zastępów, co szli bardzo często w nieznaną, aby spełnić swój patriotyczny obowiązek”. To były słowa osoby obcej. Teraz pozwolę sobie przytoczyć bezpośrednio wspomnienia Adama Chętnika: „W związku z decyzją państw zachodnich o przeprowadzeniu plebiscytu na Warmii i Mazurach, mającego zadecydować o przynależności tych ziem do Polski lub Niemiec powstał w Warszawie Centralny Komitet Mazurski na czele z superintendentem Burschem. Zadaniem jego było prowadzenie działalności propagandowej na rzecz Polski wśród zniemczonej polskiej ludności w Nowogrodzie i nad Narwią z inicjatywy Adama Chętnika powstała ekspozytura komitetu dowodzona przez Chętnika posługującego się również pseudonimem „Puszczak”. [...] Do realizacji swoich zadań posiadał on bezpośrednio pełnomocnictwa z prezydium rady ministrów i naczelnego dowództwa z uprawnieniami komisarycznymi wydane na „Puszczaka”. Ekspozytura zajęła się dalszą organizacją struktur powołując w pasie przygranicznym biura i oddziały. W 1919 r. z inicjatywy Chętnika powołany został do życia Związek Puszczański, potem znany, jako Kurpiowski na czele stała Rada Naczelną Związku. Związek posiadał członków we wszystkich wioskach kurpiowskich. Całość działalności organizacyjnej i propagandowej przechodziła przez Związek. Całość zagadnień dotyczących Prus Wschodnich koncentrowała się w Związku. Praca polegała na naprawianiu stosunków pogranicznych z Mazurami Pruskimi poprzez stały kontakt ludności na pograniczu z obu stron. To jest uruchamianie szkół, oddziałów pocztowych na pograniczu od Mławy do Suwałk, normowanie miejscowych stosunków gospodarczych, likwidowanie niemieckiego szpiegostwa przy pomocy ludności, tępienie łapownictwa, usuwanie nieudolnych urzędników z pogranicza, organizację olbrzymich wieców, uroczystości i zebrań, propagandę poprzez prasę. Chętnik założył i redagował *Gościa Puszczańskiego* dla Kurpiów i *Gońca Pogranicznego* dla ludności kurpiowsko-mazurskiej. Wydawany był też *Dzwon Znad Narwi* do zwalczania szerzącej się komuny. Do współpracy zgłosili do Związku przedstawiciele Mazurów Pruskich

zagwarantowana była pomoc ze strony władz państwowych, a także wojska do pomocy w działaniach zostali odkomenderowani nauczyciele z pogranicza. Przy okazji związku z aktualnie prowadzoną wojną polsko-rosyjską Związek podejmował też akcje antybolszewickie”. [...] Jakże ten plebiscyt mógł się odbyć w sposób normalny i na rzecz Polski, jak w tym czasie toczyła się wojna bolszewicka, właśnie na tych terenach, bo inne ziemie polskie, zachód polski, tak tego nie odczuwał. Jak w trakcie tej wojny bolszewickiej – bo plebiscyt był 11 lipca 1920 r. – jak można było zdobyć się na dodatkowy wysiłek żeby przypilnować działań plebiscytowych? Przy wiedzy o wielkiej niechęci państw zachodnich sprzyjających, albo patrzących w sposób obojętny na to co Niemcy wyrabiali na Warmii i Mazurach, żeby ten plebiscyt wygrali Niemcy. Trudno nie przytoczyć tej refleksji. W jakich warunkach to wszystko się działo. Kolejny cytat z Adama Chętnika na wspomniany temat: „W 1919 r. zgłosiłem się do Centralnego Biura Plebiscytowego dla Mazurów i Warmii zostawiłem przy *Drużynie* kolegów ówczesnych: Bogusławski [...] do kierowania pismem, a sam wyjechałem do Nowogrodu. W Nowogrodzie już wcześniej założyłem Związek Ochrony Kresów Zachodnich biuro było w moim domku, gdzie był stały pracownik. Jeden z miejscowych nauczycieli, cokolwiek płatny, w tymże roku powołałem do życia oddział Centralnego Biura Plebiscytowego miałem tu do czynienia z sekretarzem generalnym panem Stanisławem [...] i superintendentem Panem Burshe. Nawiązałem też kontakt z panią Emilią Sukertową, w której rodziców domu odbywały się zebrania. Od 1919 r. przygotowywałem grunt do plebiscytu wyjeżdżałem często na pogranicze, powołałem do życia Związek Puszczański organizację Kurpiów, zacząłem wydawać, co dwa tygodnie *Gość Puszczański*, a w 1920 r. *Goniec Pograniczny* oba pisma wychodziły jeszcze wiele lat. [...] z Kurpiami urządziłem wiec puszczański w lesie pod wsią Łyse, wycieczki do Gdańska i różnego rodzaju działania, które by udowadniały polskość Warmii i Mazur i scalały ludność regionu kurpiowskiego z ludnością Warmii i Mazur”. W czasie tych działań na pograniczu wśród tych bardzo drastycznych inicjatyw niemieckich „Plebiscyt warmińsko-mazurski Polska niestety przegrała. Na pewno jedną z przyczyn było brutalne działanie Niemców wobec ludności sprzyjającej Polsce wspomina Chętnik o wielu napadach na niego również rewolwerowych za swoją aktywność propagandową, również napady odbywały się w Nowogrodzie. W 1920 r. po plebiscycie Chętnik, jako „Puszczak”, został aresztowany przez bolszewików udało mu się uciec”. [...] Ważna była działalność wydawnicza. [...] „W 1919 r. dla Mazurów z pogranicza i Kurpiów trzeba było obmyśleć coś innego powstał, więc jeszcze do życia w końcu 1919 roku i przetrwał cały rok plebiscytowy *Goniec Pograniczny*. Jako założyciel pisma odpisywałem, jako wydawca i jako redaktor. Tak jak i *Gość* redakcję *Goniec* miał w

Nowogrodzie wraz z administracją i ekspedycją. Drukowany był w Warszawie. W prenumeracie kosztował trzy marki niemieckie kwartalnie. Drukowano go do 1500 egzemplarzy sprawy drukarskie załatwiane przez pocztę, która była w Nowogrodzie paczki z *Gońcem* i *Gościem* były niestety odsyłane najpierw do dalszych punktów pogranicznych przez czynnych członków Związku z drukarni paczki wychodziły na drugi dzień”. Te sprawy techniczne pokazują nam złożoność działania. [...] był to wówczas olbrzymi problem. [...] To była praca konspiracyjna, a każdy, kto w tym uczestniczył był narażony zdrowiem, życiem. [...] przytoczmy kilka tytułów pokazujących, jaki był zakres pracy redakcyjnej, a trzeba zaznaczyć, że wszystko, co pisał Chętnik, pisał samodzielnie. W pewnym momencie pomagała mu żona – Zofia Chętnikowa i Maryla Rodaczyńska. „O ile w *Gościu* pisywało wielu zdolniejszych Kurpiów znających życie i stosunki miejscowe o tyle w *Gońcu* trzeba było znać się na rzeczy. Prowadzić pracę mazurską w zupełnej zgodzie z Centralnym Komitetem w Warszawie i dążeniami ówczesnych sąsiednich Prus, ponieważ ja te sprawy dobrze rozumiałem, więc prowadziłem i akcję prasową sam prawie. Były numery w całości prawie zadrukowane moimi artykułami, odezwaniami i tym podobnym materiałem propagandowym, czy oświatowo gospodarczym i kulturalnym pod tym względem miałem zupełną swobodę, choć na ogólny kierunek miały swój wpływ Stronnictwo Narodowe, czy Ludowo-Narodowe, kierunek ten był zupełnie zgodny z [...] ludności i na tym polu były tylko nieznaczne tarcia”. Należało znajdować wspólne tematy, a nie tematy, które dzieliły. [...].

#### Streszczenie:

Tekst ukazuje zarys działalności Adama Chętnika na pograniczu kurpiowsko-mazurskim w okresie plebiscytowym. Poprzez relacje źródłowe przedstawiono problemy z jakimi przyszło się mierzyć działaczom na rzecz polskości Warmii i Mazur w latach 1919–1920. Temat ten – z uwzględnieniem osoby Adama Chętnika – wymaga dalszego opracowywania i popularyzowania.

#### Summary:

This text outlines Adam Chętnik's activities on the Kurpie-Masuria border during the plebiscite period. Through source accounts, it presents the challenges faced by activists promoting the Polish identity of Warmia and Mazury in 1919–1920. This topic, including the person of Adam Chętnik, requires further research and popularization.

